

# Ma, Ballada o rogach

W bramie zamczyska tkwi portierka,  
Tkwi w przedpokoju paż,  
Zaś księżna tkwi w objęciach giermka,  
Co się nazywa Jaś.  
Księżę na łowach w puszczy hula,  
Do kotów strzela z kusz,  
A księżna Jasia wciąż przytula,  
Przytula go co rusz.  
Jasiowi tak się księżna zwierza:  
"Jasiu, tyś miły żeś,  
Więc dzisiaj ciebie na rycerza  
Pasuje mąż mój - kneź" .  
Jaś się ucieszył: "Dobry Boże!  
Kneź mnie pasować chce!  
Toż chyba nowy kaftan włożę  
Na uroczystość tę".  
I poszedł się przystroić w szaty,  
Zamówił poncz i tort,  
A kneź wróciwszy do komnaty  
Wziął w dłonie ciężki kord.  
Następnie zaśmiał się obrzydłe  
hu-hu-hu-hy-hy-hy  
I kord jął ostrzyć na toczydle,  
Aż się sypnęły skry.  
A na małżonki swej pytania  
Wyjaśnił - prosta rzecz:  
"Czyż nie wiesz, że do pasowania  
Potrzebny będzie miecz?".  
Tu na oblicze mu surowe  
Spłynęła żalu łza.  
Oj, łatwiej uciąć cudzą głowę  
Niż własne rogi dwa.